

Rogal DDL / CS, Fatality (ft. Bonus RPK, ATR MF)

Nie wiesz, nie dyskutuj
Plotek błagam nie produkuj
Żenisz kity jakich mało
Ktoś cię wypierd* z butów
Nie ma cudów, pełno długów
Zawsze nadzieja jest w piątku
Melanż leży na żołądku
Od początku, bez wyjątku
Nie pasuje się stąd montuj
Popluj gdzie indziej te posty chu*,
Pozdrawiam mistrzu CIĘTE RIPOSTY,
ZA TO ODEMNIEM MASZ PROPSY DOŻYWOTNIO
Za to kur* twoje wzdęcie, ty jak przyklękniesz na pęcie
To może wtedy pęknie ci ta jebana gula
Piątkiem króla
Widzę temat ładnie turla
Mea culpa, rysy nie mieszczą w rachunku
Cielęcinki na affery
Ty się ręką kur* spunktuj
Bez odwrotu, bez ratunku
Śledzisz wyniki Top Model
Ja Top Porn Star dałbym niejednej nagrodę
Zniszczyć głowę, garderobę
Całodobowe bale, walę w twoje ale, wypier* trwale
Odsłaniam verticale, czarne słońce mnie wita
Się składam jak lego, pod cytaty z klasyka
Miano szarych bloków witam i pasuje jak najbardziej
Jeb* na szkło pacie
Zatopiony w asfalcie
Ktoś se porucha na farcie bo na koncie ma zera
.. gajera
Branie na rapera
Stary dla mnie nie kariera
Chcesz to wbijaj na parkiet
Podziemny rap w cieniu sławy na pełnej petardzie
Toksyczne realia, nieprzetasowana talia
W baniach haja, w ustach faja
Ostry wkład po jaja
To kurewskie odloty, bez cenzury rap
DDL wie coś o tym
Za oknem kłopoty
Na kwadracie pęka czacha
Rozpływają się gówniarze po pigułkach nie od macha
Tak wygląda Warszawa objebana w neony
Ty w gonitwie za hajsem pamiętaj o pierworodnym
Jak go porwą rejony to nie wróci z powrotem
Oleje rodzinę i wybierze hołotę
A zanim zmądrzeje, los pokara go srogo
Wtedy dojdzie do niego, że to nie tą drogą
Możesz wierzyć mi na słowo, bagno wciąga szybko
Jak na blokach hip-hop
Jak ulica i ryzyko
Ciemna strefa, Żadne dicho
Lamusy dupa cicho
Samo życie cały czas w parze z tą muzyką

Nie pierd* ze nie, prawda kłamcę w oczy razi
Niczym wrzątek parzy
Możesz kur* się obrazić
Ja i tak nawinę swoje, hardcoreowy rap
RPK za tym stoję murem
Całe życie w tych klimatach
Dymem przesiąknięta chata
Dymem to co myślę splatam

Twoją głowę oplata
Jak wąż boa w cięż w betonowej dżungli latam